

Agnieszka Chrobak, katarzyna Marcinkowska

Być darem : zostać obdarowaną : o rozwoju osobowym kobiety jako żony i matki

Studia Salvatoriana Polonica 8, 129-141

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA CHROBAK
KATARZYNA MARCINKOWSKA

■ Być darem. Zostać obdarowaną. O rozwoju osobowym kobiety jako żony i matki

Wprowadzenie

Najczęstsze próby zdefiniowania osoby ludzkiej przez personalistów uwzględniają takie jej aspekty jak rozumność, wolność czy zdolność do relacji. Karol Wojtyła wskazuje także na inną ważną cechę osoby: jest ona niezmienna w swojej egzystencji, a jednocześnie zmienia się, będąc w ciągłym procesie dojrzewania i stawania się¹. Mówiąc językiem filozofii klasycznej, osoba dąży do zaktualizowania swojej potencjalności i „jest wezwana, by stać się czymś więcej niż rzeczywiście jest”². Jak twierdzi Elżbieta Sujak, łącząc w swoich rozważaniach perspektywę psychologii i wiary, „pomijając wszelkie szczególne postacie powołania, najpowszechniejszym i wspólnym wszystkim powołaniem jest właśnie rozwój”³.

Dr AGNIESZKA CHROBAK – pracownik naukowy Laboratorium Immunologii Rozrodu Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu; e-mail: chrobak@iitd.pan.wroc.pl.

Mgr KATARZYNA MARCINKOWSKA – absolwentka Wydziału Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, założycielka portalu „Serce kobiety” (<http://sercekobiety.pl/>); e-mail: km@sercekobiety.pl.

¹ W. Chudy, *Filozofia personalistyczna Jana Pawła II (Karola Wojtyły)*, „Teologia Polityczna” 3(2005-2006), s. 240.

² J. Noriega, *Powołanie do daru z siebie*, w: *Milować ludzką miłość. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie*, red. L. Melina, S. Grygiel, Warszawa 2010, s. 200.

³ E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków 2007, s. 12.

Rozwój osobowy kobiety w świetle kluczowych doświadczeń życiowych (małżeństwa oraz macierzyństwa), który jest przedmiotem niniejszego artykułu, odwołuje się do rozwoju człowieka dorosłego, którego osobowość jest już w znaczący sposób ukształtowana. Choć psychologia rozwojowa uwzględnia także i ten etap życia, to jednak zmiany w nim zachodzące nie są już tak szybkie⁴. Cechuje je większy stopień indywidualizacji uzależniony od wielu czynników, np. dokonywanych wyborów, wyznawanych wartości czy też podejmowanych ról. Tekst ten będzie traktował o rozwoju, który jest jednocześnie zadaniem pozwalającym objawić prawdę o pięknie i powołaniu kobiety dzięki podążaniu za jej uzdolnieniami i pragnieniami. Jest to stawanie się, które nie ma nic wspólnego ze swobodną kreacją, ale jest „realizacją daru zadanego wraz z aktualizacją istnienia osoby”⁵.

I. W poszukiwaniu natury kobiety

W świetle antropologii teologicznej nie ma wątpliwości co do tego, że kobieta i mężczyzna, oboje będąc w pełni osobą ludzką o tej samej godności, różnią się między sobą. Różnice te nie są jedynie kwestią biologii, chociaż to właśnie one są uchwytnie w pierwszym oglądzie. W osobie ludzkiej cielesność i duchowość wzajemnie na siebie oddziałują i są nieodłączne. Jak pisze Jan Paweł II, człowiek „jest osobą przez swoje ciało i ducha zarazem. Nie można tego ciała sprowadzić do wymiarów czystej materii. Jest bowiem *ciałem «uduchowionym»*, podobnie jak duch jest tak głęboko zjednoczony z ciałem, że poniekąd można go nazwać *duchem «ucieleśnionym»*”⁶. Dlatego odmiennosc ta wykracza poza czystą fizjologię, choć jest w niej istotowo zanurzona.

Co wyróżnia kobietę, co stanowi jej istotę, co jest jej, mówiąc językiem filozofii klasycznej, *species*? Analizując kilka typów kobiet, Edyta Stein zauważa, pomimo różniących je cech, wspólną dla nich wszystkich charakterystykę: pragnienie dawania i przyjmowania miłości (kochania i bycia kochaną), skierowanie ku temu, co osobowe oraz potrzebę rozwoju⁷. Z cech tych bezpośrednio

⁴ Psychologia rozwojowa wyróżnia osiem etapów rozwoju, z czego aż cztery przypadają na dzieciństwo (lata 0-10/12), jeden na dorastanie (10/12-18/20) i trzy na etap dorosłości. Por. A.I. Brzezińska, *Jak myślimy o rozwoju człowieka?*, w: *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, red. taż, Gdańsk 2005, s. 9.

⁵ W. Chudy, *Filozofia personalistyczna*, s. 240.

⁶ Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, nr 19.

⁷ Por. E. Stein, *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*, Tczew–Pelplin 1999, s. 21, 67-71.

nio wynika macierzyński rys duszy – pragnienie, by być dla innej osoby, by ją kochać, ochraniać, wychowywać oraz pomagać w jej rozwoju. Jednocześnie kobieta sama pragnie w pełni powierzyć się innej osobie w miłości, marzy o tym, by być oblubienicą. „Oddać się w miłości, stać się całkowicie własnością kogoś innego i zarazem całkowicie go posiadać – oto najgłębsze pragnienie kobiecego serca”⁸. Te predyspozycje, potrzeby i tęsknoty kierunkują jej naturę do wypełniania powołania żony i matki.

W kobiecie połączenie cielesności i duchowości z natury jawi się jako ściślejsze. Jak pisze E. Stein: „dusza kobieca żyje mocniej wszystkimi częściami ciała i obecna w nich – silniej odbiera wewnętrznie, cokolwiek mu się przydarza”⁹. Związane jest to z inną niż u mężczyzny celowością ciała, a co się z tym wiąże, z innymi doświadczeniami, do jakich otwiera ono dostęp. Kobieta bardziej odczuwa swoje ciało, daje jej ono doświadczenia powtarzającego się bólu, ograniczeń i zmienności¹⁰. To fizyczne uzdolnienie buduje kobiecą psychikę, sprawiając na przykład, że kobieta okazuje się ostrożniejsza w swoich działaniach, jest mniej skłonna do ryzyka, zna swoje ograniczenia i dlatego wykazuje większą pokorę oraz chętniej współpracuje. Zmniejszenie odczuwalności tych cech wiąże się współcześnie z coraz częstszym odcinaniem się kobiet od ich biologicznej natury, przede wszystkim od płodności. Tymczasem wszystko, co dzieje się w kobiecym cyklu hormonalnym, czego skutki odczuwa kobieta całą sobą – w swoim wyglądzie i samopoczuciu, odbywa się w jednym celu: stwarzania odpowiednich warunków dla nowego życia, niezależnie od tego, czy kiedykolwiek zamieszka ono pod kobiecym sercem.

1. Macierzyństwo i miłość wpisane w biologię

Każdy cykl menstruacyjny uzdalnia kobietę do macierzyństwa. W pierwszej jego fazie *maszynerię* płodności może uruchomić wyłącznie mózg, wydzielając folikulostymulinę, która zapoczątkowuje dojrzewanie pęcherzyka z komórką jajową wewnątrz, co powoduje wydzielanie przez pęcherzyk estrogenów – hormonów kobiecości. Przygotowują one organizm kobiety do owulacji, tzn. odtwarzają złuszczoną w trakcie menstruacji śluzówkę macicy, tak by i w tym cyklu, jeśli dojdzie do poczęcia dziecka, miało one idealne warunki do rozwoju. Estrogeny otwierają również szyjkę macicy, która przez resztę cyklu

⁸ Tamże, s. 21.

⁹ Tamże, s. 68.

¹⁰ G.P. di Nicola, A. Danese, *Kobieta i mężczyzna w perspektywie personalizmu*, Lublin 2010, s. 64.

jest szczelnie zamknięta i zaczopowana gęstym śluzem, by drobnoustroje chorobotwórcze przebywające w pochwie nie wniknęły do wnętrza jamy macicy i nie przyczyniły się do rozwinięcia choroby, a tym samym nie zaszkodziły przyszlęmu dziecku i maszynie płodności. Hormony kobiecości odpowiadają również za produkcję śluzu przez komórki krypty szyjki macicy, by umożliwić przeżycie plemnikom w środowisku zasadowym, a nie kwaśnym, by je odżywić, umożliwić transport wyłącznie dobrej jakości plemników do wnętrza jamy macicy oraz by w śluzie kobiecym nastąpiła kapacytacja plemników, czyli ich dojrzewanie do zapłodnienia komórki jajowej. Estrogeny mają wpływ również na wygląd kobiety, tak by przyciągnąć płęć przeciwną: kobieta jest pewniejsza siebie, poprawia się wygląd jej skóry, układają się pięknie włosy, inaczej pachnie i wydziela feromony. Jeśli komórka jajowa w pęcherzyku jest już dojrzała i są sprzyjające warunki do owulacji (mózg analizuje bodźce zewnętrzne i wewnętrzne), przysadka mózgowa wydziela lutropinę (LH), doprowadzając do pęknięcia pęcherzyka Graffa i uwolnienia komórki jajowej, która przechwytywana jest przez strzępki jajowodów do jajowodów. W jajowodach, jeśli doszło do współżycia w okresie przed- i okołooowulacyjnym, dochodzi do zapłodnienia komórki jajowej przez plemnik. Jest to możliwe dzięki działaniu kolejnego z hormonów – progesteronu i niewielkiej ilości estrogenów. Hormon macierzyństwa, bo tak nazywany jest progesteron, wydzielany jest przez ciało żółte, tymczasowy gruczoł dokrewny, który powstaje z pęcherzyka Graffa. Żywotność ciała żółtego, jeśli nie dojdzie do zapłodnienia, zaprogramowana jest na funkcjonowanie przez okres około dwóch tygodni, jeśli jednak dojdzie do poczęcia, wówczas utrzymuje rozwój dziecka do trzeciego miesiąca jego życia, po czym zarządzanie ciążą przejmuje łożysko. Progesteron odpowiada w organizmie kobiety również za przygotowanie śluzówki macicy do implantacji dziecka, za zamknięcie i zaczopowanie gęstym śluzem szyjki macicy oraz za wzrost podstawowej temperatury ciała kobiety. Kobieta pod wpływem działania tego hormonu może zrobić się bardziej płaczliwa, by sprowokować otoczenie do zajęcia się nie tyle nią, ile właśnie poczętym dzieckiem. Jeśli nie dochodzi do zapłodnienia, ciało żółte obumiera, przestaje produkować hormony, a to wywołuje procesy złuszczające śluzówkę macicy, czyli doprowadza do menstruacji. Krwawienie jest więc efektem niezakończony „sukcesem” szansy, jaka pojawiła się w organizmie kobiety, nie jest zaś, jak doświadczają lub rozumieją to często kobiety, centralnym punktem cyklu. Najważniejszym momentem, z powodu którego odbywają się wszystkie opisane zmiany, jest owulacja.

Maszynaria płodności w kobiecie funkcjonuje w celu stworzenia idealnych warunków do poczęcia dziecka, a następnie, jeśli do tego dojdzie,

umożliwienia dziecku doskonałego rozwoju. Podczas każdego cyklu organizm kobiety obdarowuje substancjami odżywczymi i czynnikami wzrostowymi plemniki, a dziecko w pierwszym okresie życia w jajowodach koktajlem cytokin i chemokin produkowanych przez śluzówkę jajowodu i komórki immunologiczne, a w macicy, przy zagnieżdżeniu dziecka – idealnej jakości śluzówką.

Organizm kobiety pod względem hormonalnym dojrzewa do ok. 25 roku życia, a już w wieku kilkunastu lat kobieta jest zdolna biologicznie zostać matką. Rozwój fizyczny wyprzedza psychiczną i społeczną gotowość do macierzyństwa, ale jednocześnie pozwala już młodej kobiecie doświadczać siebie jako tej, która może dawać życie. Jeśli jest to dobrze przekazane w procesie wychowania i edukacji, pomaga jej lepiej przygotować się do roli matki i zaakceptować swoją kobiecą odmienność.

II. Rozwój osobowy kobiety

1. Logika daru

Jak pisze Jan Paweł II, odwołując się od konstytucji Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*, „być osobą – to znaczy dążyć do samospelnienia, które nie może dokonać się inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie”¹¹. Prawda o miłości jest nieodłącznie powiązana z optyką daru. Kochać to znaczy ofiarowywać siebie drugiemu, być darem, który jest bezczasowy i bezwarunkowy. Samospelnienie osoby jest zatem możliwe jedynie w miłości, a miłość jest przeciwieństwem zasadą zarówno małżeństwa, jak i macierzyństwa.

Małżeństwo jest przestrzenią, która pozwala kobiecie nie tylko w pełni oddać się drugiemu, ale także być w pełni przez niego przyjętą¹², co odpowiada kobiecemu pragnieniu bycia wybraną i zaakceptowaną – w całości i na zawsze. „Przyjęcie kobiety przez mężczyznę, sam sposób, sama jakość jej odebrania, staje się jakby pierwszym obdarowaniem tak, że dając siebie (...), kobieta zarazem «odnajduje siebie» dzięki temu, że zostaje przyjęta, odebrana, i dzięki temu, jak zostaje odebrana przez mężczyznę”¹³. Miłość ta na wzór wymiany darów prowadzi dalej do komunii osób oraz do otwarcia na kolejny wymiar jej owocowania – na przyjęcie nowego życia.

¹¹ Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, nr 7.

¹² J. Noriega, *Powołanie do daru z siebie*, s. 199.

¹³ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Lublin 2008, s. 57.

Poświęcenie, tracenie siebie i nieustanne dawanie – z tym kojarzy się macierzyństwo. Jest to głęboka prawda o zadaniu, jakim jest opieka i wychowanie dzieci, które w szczególny sposób dotyka kobiety. Ofiarowanie swojego ciała, by inny mógł w nim przebywać, rezygnacja z własnych planów i dotychczasowego trybu życia, a dalej nieprzespane noce, troska i ciągła gotowość, by spieszyć z pomocą, gdy zajdzie taka konieczność. Macierzyństwo wiąże się ze służbą, za którą nie oczekuje się odpłaty, bo nie polega ona na pożyczaniu czy wymianie, ale – podobnie jak miłość małżeńska – opiera się na logice daru. Czy jednak w tej relacji matka jest jedynie dawcą, który nie otrzymuje niczego oprócz uśmiechu dziecka? Jan Paweł II zauważa, że w tej relacji matka jest również obdarowaną. „Przez to stawanie się «darem» kobieta lepiej poznaje sama siebie i urzeczywistnia swą kobiecość. Można powiedzieć, że kruchość i bezbronność jej dziecka wyzwala w niej najlepsze energie uczuciowe i duchowe. Jest to prawdziwa wymiana darów!”¹⁴ Dziecko, otrzymując od matki życie oraz posag w postaci wychowania i miłości, niejako w odpowiedzi oddaje jej ją samą, lepiej poznana, dojrzałą, tę samą, ale już inną.

Zrozumienie, na czym polega ten dar, wymaga wyjścia poza kategorie szybkiego, łatwego zysku. Poprzez swoje macierzyństwo kobieta uczy się na nowo, czym jest człowieczeństwo, przeżywa je świadomie i współuczestniczy w jego stawaniu się. Obcuje z tajemnicą nowego życia i uczestniczy w procesie kształtowania nowego człowieka. Ofiarowuje swoje człowieczeństwo, ale zostaje także nim obdarowana i przepelniona. Staje się człowiekiem dojrzałym i pełniejszym w takim wymiarze, którego nie może otworzyć przed nią żadne inne doświadczenie lub spotkanie¹⁵. Zostaje też obdarowana tym, do czego każdy człowiek, a kobieta w sposób szczególny, tęskni – miłością i to w wyjątkowej formie, miłością osoby, dla której zawsze będzie odniesieniem jedynej i niepowtarzalnej relacji (ona może być matką dla kilkorga dzieci, ale dla każdego dziecka zawsze będzie jedyną matką). Dodatkowo zostaje podana jej możliwość głębszego zrozumienia prawdy o samej sobie, swojej tożsamości i kobiecości, o ile otworzy się i dojrzałe podejmie to wyzwanie. Rozwój ten wymaga od niej zatem już pewnego stopnia dojrzałości, gdyż nie jest on całkowicie od niej niezależny, a nawet ona sama może go zatrzymać i zahamować, jeśli nie przyjmie tej dynamiki zmian. Jest to więc dar, który jednocześnie jest wyzwaniem i zaproszeniem do pracy.

¹⁴ Tenże, *Powołanie do macierzyństwa. Les Combes, 16 lipca 1995*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. XVI, Kraków 2009, s. 171.

¹⁵ E. Podhorecka, *Macierzyństwo*, w: *Sztuka relacji międzyludzkich*, red. J. Augustyn, Kraków 2014, s. 371.

2. Odkrycie tożsamości i prawdy o sobie

Małżeństwo stwarza szczególną przestrzeń do odkrywania prawdy o sobie. Tak bliska i rozwijająca się w biegu życia relacja z mężczyzną otwiera kobiecie drogę do zrozumienia jej miejsca w porządku stworzenia, odkrycia swojej odrębności, a jednocześnie przybliżenia sobie prawdy o tym, że jest „kością z jego kości”, jest jego towarzyszką, wezwaną do współpracy z nim dzięki wyróżniającym ją umiejętnościom. To w obliczu męskości możliwe jest zrozumienie kobiecości, a w tak intymnym spotkaniu z innym otwiera się przestrzeń wezwania do nieustannego przyglądania się samej sobie. Małżeństwo może stać się życiowym programem rozwoju.

Rodzicielstwo także jest twórczością i odkrywaniem¹⁶. Dzięki macierzyństwu możliwe jest przybliżenie sobie prawdy o wielkiej godności powołania kobiety, jej uczestnictwa w twórczości, która jest dziełem samego Boga. „Kobieta jawi się jako istota, która – rzecz można – pomaga Stworzycielowi wszystkiego życia”¹⁷. Nie jest jednak tutaj, jak chciałaby widzieć to feministyczna krytyka wykładni chrześcijańskiej, tylko biernym narzędziem, które nic od siebie nie daje. Jest ona tą, która nosząc nowe życie, nadaje mu kształt także na wzór samej siebie, przekazując nie tylko geny, ale także mając na niego ogromny wpływ wychowawczy. Kobieta jako matka zbliża się także do tajemnicy świętości życia oraz ma okazję pogłębić swoje życie duchowe. „Kobieta jako dawczyni życia jest bliżej Boga właśnie dlatego, że potrafi przyjąć życie i dać życie, tak więc jej macierzyństwo jest święte”¹⁸.

Macierzyństwo jest tym momentem w życiu kobiety (momentem, jeśli weźmiemy pod uwagę ogrom przemian, jakie zachodzą w mózgu¹⁹, ciele, psychice, a także sposobie funkcjonowania w społeczeństwie), który pozwala jej wkroczyć w kluczowy etap dojrzałości związany ze zharmonizowaniem jej ról i dotychczasowych doświadczeń oraz obraniem dalszego kierunku. Jest już zazwyczaj (o ile nie wkracza w etap macierzyństwa przedwcześnie) osobą ukształtowaną, ale to właśnie teraz zazwyczaj mierzy się ze swoją historią (szczególnie z relacją ze swoją matką), ze swoimi priorytetami życiowymi, dotychczasowym miejscem w społeczeństwie i planami na przyszłość. „Być matką to integrować różne wymiary swej kobiecości. Matka znaczy dojrzałość, znaczy

¹⁶ E. Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Kraków 2007, s. 122.

¹⁷ J. Guitton, *Kobieta, miłość, rodzina*, Warszawa 1978, s. 71.

¹⁸ A.J. Nowak, *Powołanie do macierzyństwa, jego godność i świętość*, w: *Oblicza macierzyństwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 1999, s. 55.

¹⁹ L. Brizendine, *Mózg kobiety*, Gdańsk 2006, s. 94.

«pełnia». A macierzyństwo jest czasem owocowania²⁰. Jednocześnie osiągnięcie tej pełni, podobnie jak samo macierzyństwo, jest procesem i nie dokonuje się całkowicie w chwili urodzenia dziecka.

Macierzyństwo, podobnie jak małżeństwo, otwiera przed kobietą szansę na lepsze poznanie swojej osobowości, swoich mocnych i słabych stron. Dziecko uczy rodziców prawdy o nich samych, wskazując im ich ułomności, ale przy tym nie oskarżając ich, ale wzywając samą swoją obecnością do pracy nad sobą. Dziecko nieświadomie i mimowolnie staje się wychowawcą swoich rodziców. Jak pisze z perspektywy psychologa Beata Smolińska, matka „jest też zaproszona do odkrywania swoich ograniczeń, pomyłek, a więc do godzenia się z faktem, że nie jest idealna, a nawet więcej, że nie musi się starać, by taką być. (...) Uwolnienie się od złudzeń na swój temat, od marzenia i iluzji o ideale jest ważnym krokiem ku dojrzałości osobistej²¹. Rozpoznaniu słabości powinno towarzyszyć również odkrycie swoich nieuświadomionych wcześniej talentów i sił.

3. *Meandry kobiecej duszy*

Ideał kobiety jest, jak wskazuje Edyta Stein, dziełem nie natury, ale łaski. W swoich rozważaniach wymienia ona dwa sposoby zniekształcenia tego ideału, na które podatna jest kobieta: zbyt przywiązanie do samej siebie lub nadmierne skupienie na innych osobach aż do próby zawłaszczenia drugiego człowieka²².

Lekarstwem na przesadną miłość własną staje się miłość skierowana ku innemu, polegająca na zwróceniu ku niemu swojej uwagi, postawieniu jego dobra ponad własnymi dążeniami. Tak właśnie, oddając się do „dyspozycji” drugiego, żona i matka doświadczą radości oraz spełnienia z powodu szczęścia tego, którego obdarowuje. Jednak może prowadzić to również do zatarcia odrębności dwóch podmiotów, albo do takiego zapomnienia o sobie, które prowadzi do zaniedbania własnego rozwoju, także duchowego. To zapomnienie i pochłonięcie przez sprawy innego zazwyczaj naturalnie wiąże się z wczesnym macierzyństwem, kiedy to opieka nad dzieckiem wymaga całodobowej

²⁰ A. Karoń-Ostrowska, *Tajemnica promieniowania macierzyństwa*, w: *Sztuka relacji międzyludzkich*, s. 35.

²¹ B. Smolińska, *Macierzyństwo drogą ku wolności*, w: *Sztuka relacji międzyludzkich*, s. 394-395.

²² W. Zyzak, *Kobieta według E. Stein – świętej siostry Teresy Benedykty od Krzyża*, Kraków 2002, s. 217-218.

czujności. W końcu obie skłonności mogą złączyć się w jedną: uzależnienie od innego, ograniczenie jego przestrzeni wolności, rozwoju i odrębności, które motywuje – w swym źródle słuszna, ale tutaj źle ukierunkowana – rozpaczliwa potrzeba bycia kochaną i potrzebną. Matka nie pozwala wtedy dziecku na stanie się samodzielnym i dojrzałym człowiekiem, ale równocześnie sama hamuje własny rozwój, tłumacząc to poświęceniem dla dobra dziecka. Jak zaznacza Maria Braun-Gałkowska, macierzyństwo jako powołanie jest procesem, na który składają się trzy etapy: przyjęcie dziecka, opieka nad dzieckiem i pomoc w odejściu²³. Wszystkie te elementy są niezbędne i wymagają odpowiedniego budowania więzi, uwzględniającego indywidualność i potrzeby konkretnego dziecka. Matka pragnąca za wszelką cenę być najważniejszą osobą w hierarchii dziecka, musi przyjąć do wiadomości fakt, że ono nie jest jej własnością, ale osobą szczególnie powierzoną jej na jakiś czas.

Zbytnie przywiązanie do innego jest wyrazem zniekształcenia pragnień o miłości i rozwoju. Bycie dla drugiego wymaga świadomości posiadania swojego daru, bowiem niemożliwe jest ofiarowanie tego, czego się nie ma, albo czego się nie zna. „Tylko ten mianowicie, kto sam siebie posiada, może też siebie samego oddać – i to oddać bezinteresownie. I tylko ten, kto panuje nad samym sobą, może też z siebie samego uczynić dar – i to znowu dar bezinteresowny”²⁴. Mając ten dar samej siebie, kobieta uczy się jego wartości, która nie wypływa z nawiązanych relacji, choćby wzbogacały jej istnienie, ale z samego bycia obdarowaną przez Stwórcę życiem. Dążąc do rozwoju, kobieta musi przełamać swoją skłonność do definiowania i oceniania samej siebie poprzez nawiązane relacje²⁵, a możliwe jest to przez życie wiarą i przyjęcie prawdy o miłości samego Boga. Zarówno małżeństwo, jak i macierzyństwo, by było czasem rozkwitu kobiety, wymaga takiego stopnia jej dojrzałości, rozumienia siebie i świadomości. Małżeństwo i macierzyństwo jako relacje bardzo trwałe domagają się głębokiego przeżycia jako istotnych dla kobiecej tożsamości, ale niewystarczających i niezamykających. Kobieta nie jest tylko żoną i matką.

²³ M. Braun-Gałkowska, *Mieć dziecko czy być matką?*, w: *Oblicza macierzyństwa*, s. 71.

²⁴ K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, w: tenże, *Osoba i czyn*, Lublin 2000, s. 431.

²⁵ J. Borysenko, *Księga życia kobiety. Ciało. Psychika. Duchowość*, Gdańsk 2000, s. 39.

4. *Żona a matka*

Kim jestem bardziej: żoną czy matką? Która rola jest pierwsza, ważniejsza? Jak je pogodzić? Chociaż małżeństwo jest pierwsze w logice daru, to doświadczenie matki, zwłaszcza młodej, może budzić rozdarcie: dziecko wymaga od niej więcej czasu i sił niż relacja małżeńska. Ta relacja jest też łatwiejsza, bo pomimo wymagań, jakie stawia, prostsze staje się zaspokojenie potrzeb niemowlęcia niż dorosłego człowieka. Dziecko staje się dla matki cichym przyjacielem, a nawet adoratorem, który wypełnia jej potrzebę bycia kochaną i docenianą. Choć jest to psychologicznie wymagający etap, to jednak powstaje tu także nowy układ komunii osób: żona obdarza męża ojcostwem, a on obdarza ją macierzyństwem²⁶.

Przed kobietą staje także zadanie wprowadzenia męża w ojcostwo. Jak pisze K. Wojtyła: „Skoro zaś prawdą jest, że fizycznie kobieta staje się matką przez mężczyznę, to «wewnętrznie» (psychicznie i duchowo) ojcostwo mężczyzny kształtuje się dzięki macierzyństwu kobiety”²⁷. Dzięki temu nie tylko prowadzi ona mężczyznę do spełnienia się w ojcostwie i do zbudowania całkowicie nowej dla niego więzi z istotą mu jeszcze nieznaną, ale też pozwala poznać się swojemu mężowi w nowym świetle, objawia mu siebie jako matkę.

Moment usamodzielnienia się dzieci również bywa boleśnie przeżywany przez rodziców, a szczególnie matki. Już na etapie powolnego dorastania: stawiania pierwszych kroków, werbalnego komunikowania swoich potrzeb, nawiązywania trwałych relacji z innymi ludźmi, przede wszystkim rówieśnikami, matka uczy się, że nie jest niezastępowalna we wszystkim. Kulminacją procesu oddzielania się jest moment odejścia dziecka z domu, który może powodować szczególne poczucie pustki. Doświadczenie to doczekało się głębszej analizy w tzw. „syndromie pustego gniazda”²⁸, przy czym jest to również czas, któremu zazwyczaj towarzyszy fizjologiczne wygaszanie kobiecej płodności, co może potęgować poczucie przemijalności życia i macierzyństwa.

Istotne staje się wtedy zdefiniowanie swojej wartości oraz podjęcie szansy na pogłębienie relacji małżeńskiej. Jeśli relacja ta nie była pielęgnowana przez lata skoncentrowane na wychowywaniu dzieci, kobieta i mężczyzna mogą wydawać się sobie niemal obcy, a nawet jeśli dbali o swoją więź, moment ten staje

²⁶ K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 1975 nr 1, s. 17.

²⁷ Tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 231.

²⁸ Por. S.L. Zalewska, *Syndrom pustego gniazda*, Warszawa 2012.

się dla nich jakościowo nowym etapem powrotu do czasów wczesnego małżeństwa, gdy byli we dwoje, ale powrotu, który jest także krokiem naprzód. Są to ci sami ludzie, ale już nie tacy sami. Kobieta może wtedy odkryć, że jej powołanie do bycia żoną nie zmienia się tak jak powołanie do bycia matką, a macierzyństwo jest jej drogą rozwoju i rozkwitu kobiecości – nie tylko po to, by spełniać siebie jako osobę, ale także po to, by – może właśnie w tym momencie – stać się na nowo darem dla swojego męża.

5. *Macierzyństwo duchowe*

Macierzyństwo jest nie tylko rodzeniem biologicznym, ale także duchowym, nie może bowiem człowiek rodzić tylko biologicznie, nie rodząc duchowo, by przekazywać życie w pełni²⁹. Matka daje dziecku część swojego ciała, przekazuje mu geny i predyspozycje uwarunkowane biologią, jednak w procesie wychowania przekazuje mu i podtrzymuje w nim duchowe życie, niejako nieustannie je rodząc.

W niniejszym tekście rozważane jest przede wszystkim macierzyństwo realizowane równocześnie w przestrzeni duchowej i biologicznej, co jednak z rozwojem kobiet, które nigdy nie doczekają się narodzin własnego dziecka? Ze względu na swoją kobiecą naturę one także są powołane do rozwoju i wzrostu osobowego w perspektywie miłości oraz macierzyństwa duchowego, o którym K. Wojtyła pisze: „ojcostwo i macierzyństwo w świecie osób to znamię szczególnej doskonałości duchowej. Polega ona zawsze na jakimś «rodzeniu» w sensie duchowym, na kształtowaniu dusz. I dlatego owo ojcostwo i macierzyństwo duchowe ma zasięg o wiele szerszy niż cielesne”³⁰. Do realizacji tego macierzyństwa powołane są wszystkie kobiety, także te, których powołaniem jest życie konsekrowane, i te, które nigdy nie zrodzą swoich dzieci ze względu na biologiczną niepłodność. Stają się one wtedy matkami dla tych osób, które spotykają na swojej drodze, mając w sobie niezwykłą zdolność macierzyńskiego podejścia do drugiego człowieka.

Rozwój osobowy poprzez miłość i macierzyństwo realizuje się w życiu każdej kobiety. To, co kobieta zamężna realizuje w małżeństwie, kobieta wybierająca życie samotne lub drogę zakonną realizuje w miłości wobec samego Chrystusa. Pełne oddanie się zyskuje tutaj swój najwyższy wymiar. Jak twierdzi

²⁹ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, nr 21.

³⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 232.

E. Stein, spełnienie kobiecej tęsknoty bycia kochaną w sposób najdoskonalszy jest możliwe właśnie w relacji do Boga³¹.

Te dwa doświadczenia – oblubieńczej i macierzyńskiej miłości – wśród kobiet niezamężnych są ze sobą skorelowane. Z miłości do Boga i pełnego oddania się Jemu może wynikać twórcza duchowa płodność i niezwykła macierzyńska miłość względem drugiego człowieka. Podjęcie takich wyzwań umożliwia poznawanie siebie i odkrywanie kobiecego geniuszu, choć jednocześnie kobieta i tutaj napotyka na dylematy i zagrożenia opisane już wcześniej – ustalania hierarchii, zatracania się w swojej służbie, w drugim człowieku czy w samej sobie.

Zakończenie

Współcześnie coraz częściej mówi się o macierzyństwie (a także małżeństwie) nie jako o naturalnej predyspozycji czy też tęsknocie, związanej z naturą kobiety, ale jako roli społecznej, którą ona przyjmuje lub w jaką zostaje wpisana, będąc zatopioną w danym kontekście kulturowym i społecznym³². I choć ta rola społeczna pozwala jej na doskonalenie samej siebie, to podkreśla się w tym kontekście szereg umiejętności, takich jak asertywność, zdolności organizacyjne czy negocjacyjne, które, choć ważne, nie dosięgają głębi człowieczeństwa. Rola ta jest w świetle współczesnych rozważań wyborem, a więc jest czymś zewnętrznym, przygodnym i niezwiązanym istotowo z kobietą. Może być dobrowolnie realizowana, a jej główne ramy nadaje kultura. Macierzyństwo coraz częściej ukazywane jest również jako zagrożenie dla rozwoju kobiety, jej spełnienia i realizacji, a fundament takiego myślenia pozostawiły feministki II fali – przede wszystkim Simone de Beauvoir, twierdząca, że powodem, dla którego kobieta była poniżana przez wieki, jest jej zdolność wydawania na świat dzieci³³, oraz Elisabeth Badinter, według której nie istnieje coś takiego jak instynkt macierzyński i wpisane w kobietę pragnienie bycia matką³⁴. Przeczucie, że może być to prawdą, podziela dziś wiele kobiet. Obiecywany w tej perspektywie rozwój, przekreślający macierzyństwo – zarówno fizyczne, jak

³¹ E. Stein, *Kobieta*, s. 21.

³² Por. M. Mądry, *Macierzyństwo jako płaszczyzna permanentnego rozwoju kobiety w biegu życia*, „Psychologia Rozwojowa” 2012 nr 3, s. 9-21.

³³ B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław 2000, s. 68-69.

³⁴ Por. E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998.

i duchowe, jest pozornie drogą prostszą, mniej wymagającą i obiecującą łatwiejszy, większy sukces – uznanie i wykroczenie poza biologiczne przeznaczenie. Jest to jednak szukanie spełnienia tam, gdzie nie można odnaleźć prawdy o sobie samej. To próba stania się tym, kim się nie jest.

Jak stwierdza Dorota Kornas-Biela, „macierzyństwo rzadko ujmowane jest jako egzystencjalne doświadczenie kobiety, jako jej droga realizacji siebie jako człowieka i osobistego powołania do świętości”³⁵. Tymczasem właśnie to doświadczenie uzdalnia kobietę do zaktualizowania swojej potencjalności. Realizując swoje kobiece powołanie, może być ona nie tylko spełniona, ale też szczęśliwa, bo nie tylko staje się darem, ale zostaje też obdarowana.

TO BE A GIFT AND TO BE ENDOWED. PERSONAL DEVELOPMENT OF A WOMAN AS A WIFE AND A MOTHER

Summary

Experiences of love and motherhood are very important for personal development of a woman. Thanks to them a woman can use her abilities that come from her biological and spiritual nature. They are also the answer to her deepest longings such as loving, being loved and bringing to life. Although being a wife and a mother is shown very often as only self - sacrificing and even as suffering and service, in both these relationships woman is also the one who is endowed. This gift that is given to her includes love and the truth of the beauty of a woman and her place in the God's plan. These experiences are also a calling to discover her identity and to face her weaknesses. This development is possible and needed in every woman's life, regardless of her personal vocation, because of the universal calling to love and spiritual motherhood.

Słowa kluczowe:

kobieta, macierzyństwo, małżeństwo, rozwój osobowy.

Key words:

woman, motherhood, marriage, personal development.

³⁵ D. Kornas-Biela, *Wprowadzenie, w: Oblicza macierzyństwa*, s. 10.